

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.

W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Pokój ludziom dobrej woli. — Z Kasy Chorych. — O pomnik dla pułkownika Lisa-Kuli. — Z kraju i ze świata. — Głosy o Obozie W. P. — Towarzystwo przeoiw-gruźlicze. — Korespondencja z Rzeszowa. — Kronika policyjna.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Pokój ludziom dobrej woli.



Wszystkim

P. T. Czytelnikom i Prenumeratorom

składa życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

Redakcja.

Słowa te, rzucone w tęskniącej ludności wśród gwiazdzistej nocy dwa tysiące lat temu, strawiły ją i udoskonalili, wyrwały z przemocy pogaństwa, przynosząc najcudowniejszą ideę miłości wzajemnej, która jak młot niezłomny kula i kuje w duszach, draży w dzikości natury człowieka, w jego egoizmie i twardym sercu kruzganki, gdzie gniazdo swe zakłada dobroć, zrozumienie doli innych, uszanowanie praw, ich zrozumienie, lub rozszerzenie.

Ale trzeba mieć dobrą wolę, ten wonny kwiat, jaki zakwitł cicho, lecz mocarnie u stóp krzyża — trzeba z niego zbierać owoce i siąć niestrudzoną ręką siewcy dobrego.

Dzisiaj mamy wolną Ojczyznę, gdy prąd gorącej szczęścia płynie i bije radosną pieśnią, tem więcej tę dobrą wolę musimy wplątać we wszelkie nasze zamysły i poczynania. Z dobrą wolą idzie w parze jasna myśl narodowa, pełen owoców czyn, świadomość celów i zadań, czuwanie nad dorobkiem wolności ciągłe i wytrwałe, a głównie zgodny i jednolity wysiłek wszystkich

stanów, klas, każdego, kto wie się Polakiem, ku ugruntowaniu podstaw rozwoju i dobrobytu kraju.

Dobra wola to czynnik, weiskający się siłą swych skutków w wyteżoną i zorganizowaną pracę, w poszanowanie praw, w poczucie obowiązku względem Ojczyzny, bronięcia jej i dania dla niej życia — to dążenie do zgody i jedności, walki z anarchją i zakusami rozkładu, to wielkie zadania wychowania młodzieży, ustroju życia domowego i społecznego.

Stoimy w obliczu silnych prądów, nurtujących, powstają nowe hasła, głoszone z dobrą wolą i wiarą, że one uzdrowią społeczeństwo, rzucą pomost między rozbieżność, utągoda ostrość i przeciwieństwo przekonań, uchylą niebezpieczeństwo rozpanoszenia się zła, skupią siły narodu w zgodnym działaniu, w tem właśnie słowie, które stustrunnie dźwięczy obok miłości, apokój mu na imię.

W gwiazdzistą Betlejemską noc, która ongiś zwiastowała nam i stworzyła nową erę życia,

niech i dzisiaj spłynie na nas ulga, cisza i spokój, a czynna, rozumna myśl narodu, wykwitła w przywiązaniu, powstała na posiewie krwi i żyć naszych obrońców-żołnierzy, niech złączy się ze zdolnością do czynów obywatelskich, zakuje się w karność i obowiązek i leci ponad krajem z krzykiem wdzięczności i uczucia ulgi, że możemy sami sobą rządzić, radzić, stanowić o dobru własnym.

„Na martwe dusz naszych pola niech zstąpi pieśń — Moc i pieśń Wola“ a „pochodnię złotą, twórczą żagiew żywota“ narodowego znajdziemy w jednej głębokiej chwili zadumy nad wielką przeszłością naszą, oświetlimy nią groby obrońców, zapalimy u mauzoleum Nieznanego, groźnie potrząśniemy u szerokich nienaruszalnych granic kraju i postawimy ją wiecznie płonąca przy wspólnym ołtarzu, gdzie na cześć, chwałę i moc Ojczyzny rzucamy splót obywatelskich czynów, nakrywamy go purpurą miłości i wspólnych działań dla Niej — tej Najjaśniejszej, ale i Najdroższej.

R. K.

Z Kasy Chorych.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu przedłożono kilka prośb członków o zwrot honorarjów lekarskich zapłaconych przez proszących lekarzom nie Kasowym. Uchwalono na Zarządzie, że w zasadzie nie zwraca się członkom honorarjów wypłaconych innym lekarzom, albowiem członkowie mają zasięgać porad lekarskich tylko u lekarzy Kasy Chorych. Wyjątkowo może być przyznanym zwrot kosztów, jeśli wypadek chorobowy był nagły i nie było czasu szukać, ani nie można było czekać na lekarza Kasy Chorych. W Kasie Chorych jest zajętych czterech lekarzy, wybór lekarza przysługuje choremu. Tłumaczenie, że się nie ma zaufania do lekarza K. Ch., jest bezpodstawne. W Rzeszowie jest około 25-ciu lekarzy. Jeśliby się osiedlił 26 i zjednał sobie praktykę, dowodziłoby to, że chorzy, leczący się u tego 26 nie mają zaufania do tamtych 25-ciu, doszlibyśmy do absurdu.

Skażą się niektórzy na powierzchowne badanie przez lekarzy K. Ch., nie podnoszą jednak tego, że wielu zgłasza się zdrowych, podając się za chorych, aby uzyskać zasiłek. Niech zapanuje uczciwość między wszystkimi członkami K. Ch., niech się nie zgłaszają symulanci, a wówczas w godzinach ordynacyjnych nie będzie

się zgłaszało przeciętnie stu chorych dziennie, lecz znacznie mniej, a lekarze więcej będą mogli się poświęcić na zbadanie prawdziwie chorych, tembardziej, że owi symulanci lekarzom najczęściej zabierają czasu, gdyż muszą być dokładnie zbadani, aby symulację udowodnić.

Lekarze K. Ch. duże trudności w badaniu mieli i mają w braku odpowiednich przyrządów lekarskich. Aby leczenie w K. Ch. jak najwięcej udoskonalili, co w celach Kasy Ch. i w interesie sanych chorych leży, spowodował członek Zarządu Dr. Nieć konferencję z P. lekarzami K. Ch., która się odbyła w zeszłym tygodniu pod przewodnictwem prezesa P. Czarnika. Stwierdzono wielkie niedomagania w urządzeniu pokoju ordynacyjnego, brak przyrządów do t. zw. małej chirurgji, do badań kobiet, ocznych itp. Pp. lekarze mają wygotować spis brakujących przedmiotów i instrumentów, które niewątpliwie Zarząd zakupi, a leczenie chorych postąpi znacznie naprzód. **Postanowiono zainstalować lampę kwarcową i ogłosić dnie i godziny, w których chorzy przeznaczeni do naświetlań mają się zgłaszać.**

Lampa kwarcowa jest zdobyczą naukową ostatnich lat — zastępuje ona światło górskie. W wielu chorobach szczególnie u dzieci, jak powiększenie gruczołów, szkrofle, początki gruźlicy (suchot), niedokrewności, niektóre wypryski

i liszaje, choroby gruźlicze kości itp. jest niepomniernie pożyteczną i leczącą, naturalnie przy odpowiednim leczeniu w domu.

W wielkich miastach prawie po wszystkich szkołach są lampy kwarcowe, albowiem statystyka wykazała, że ponad połowę dzieci chorobami, które wymieniono, jest dotkniętych. I u nas w szkołach przeprowadzali badania Dr. Maurer, Dr. Teller i Dr. Grzegorzczak, a wyniki tych badań są bardzo smutne. Ponad 40% dzieci znaleziono chore. Niewątpliwie, że na ten nędzny stan dzieci składa się wiele czynników, jak brak mieszkań, skutkiem czego w jednej izdebce po kilka i więcej osób sypia i przebywa, mieszkania ciemne, wilgotne, bardzo niedostateczne odżywianie, pijaństwo u rodziców itp. Tych wszystkich szkodliwych czynników K. Ch. nie jest w stanie usunąć, lecz przy współudziale rodziców, przez uruchomienie lampy kwarcowej, wiele dzieci w początkach choroby uratować można.

Zarząd postara się o jak najszybsze uruchomienie lampy kwarcowej.

Pp. lekarze byli zdania, że należy dla członków Kasy Chorych stworzyć „Przychodnię gruźliczą“.

Gruźlica zwana powszechnie suchotami jest plagą ludzkości. My z krajów zachodnio-europejskich należymy do najczęściej dotkniętych tą

P. T. PRENUMERATORÓW

zalegających z przedpłatą prosimy usilnie o wpłacenie teje załączonymi poprzednio czekami P. K. O.

chorobą. W innych krajach, a szczególnie w Danii i Szwecji przychodnie gruźlicze są rozsiane po całym kraju, a wpływ ich zjawienie okazał się w znacznym zmniejszeniu odsetek śmierci na tę chorobę. Rząd nasz rozumie groźbę tej choroby, zdaje sobie sprawę ze spustoszeń, jakie ona powoduje, to też otwiera takie przychodnie, gdzie może. U nas w Rzeszowie jest przychodnia z ramienia Cz. Krz., którą w pierw kierował Dr. Bujniwicz, obecnie Dr. Then. Przechodnia ta służy dla chorych częścią z miasta, więcej z powiatu. Celem przychodni gruźliczej jest a) rozpoznanie tej choroby u zgłaszającego się b) leczenie bezpłatne niezamożnych, c) pouczenie jak się ma chory zachowywać ze względu na swoją osobę, oraz ze względu na otoczenie. To ostatnie jest bardzo ważne. Chorzy na gruźlicę nie zdają sobie sprawy, jak niebezpiecznymi rozsradnikami i siewcami tej choroby są dla najbliższego otoczenia. W Rzeszowie znany rodziny, w których nieomal co roku ktoś na gruźlicę umiera, zarazony od drugiego. Samo pouczenie, jak się zachować, o ileby nawet nie uchroniło od śmierci dotyczącego chorego, mogłoby uchronić jemu najbliższych.

Leczenie będzie napotykało na wielkie trudności, lecz i te K. Ch. o ile będzie w stanie, starać się będzie zwalzać. Decyzje i zebrania Pp. lekarzy podajemy do wiadomości członków Kasy Chorych, aby się przekonali, że nie napróżno obrali Zarząd z listy chrześcijańsko-narodowej. Jeśli te zamierzenia zostaną spełnione, — a mamy pewność, że spełnione zostaną, rzeszowską Kasę Chorych będzie można postawić za wzór innym.

O Pomnik dla Pułk. Lisa-Kuli (Odezwa Komitetu Warszawskiego).

Mija lat ośm od bohaterskiej śmierci szlachetnego syna ziemi Rzeszowskiej śp. Pułkownika Lisa-Kuli, a do dziś dnia mogiła tego tak wybitnego, dzielnego żołnierza zarosnięta trawą bez widomego znaku o wielkości zasług, jakie ten młody bohater oddał swej Ojczyźnie w najcięższych chwilach Jej zmagania o wolność.

W Warszawie powstał Komitet celem postawienia w Rzeszowie pomnika, oraz nagrobka pułkownikowi Lis-Kuli i w tej sprawie pozwałam sobie, w imieniu Komitetu, zwrócić się do Świętej Rady Miejskiej z uprzejmą prośbą o powołanie do życia w Ziemi Rzeszowskiej takiego samego Komitetu, a także, aby raczyła wziąć udział współpracy w ścisłym Komitecie Warszawskim.

Decyzję o łaskawem wzięciu udziału w Komitecie Warszawskim, zechce łaskawie Święta Rada Miejska zakumikować w najbliższym czasie na ręce sekretarza M. Lachowicza, Warszawa, Szopena 14 m. 3., jak również o powołaniu do życia Komitetu Ziemi Rzeszowskiej tak, aby oba te Komitety tworzyły całość i być mogły z sobą w ścisłym kontakcie, aż do ukończenia podjętego zadania.

Pierwsza kwota na ten cel 500 dolarów, wpłynęła od Marszałka Piłsudskiego.

Wszelkie odezwy i pisma Komitetu Ziemi Rzeszowskiej w powyższej sprawie prosimy nam przesyłać — to samo uczyni Komitet Warszawski.

Z poważaniem

Za Komitet: *Mieczysław Lachowicz* sekr. mp.

Rada Zarządu miasta Rzeszowa w dniu 9 grudnia br. uchwaliła powołać do życia Komitet lokalny dla uczczenia pamięci śp. pułkownika Lisa-Kuli z prawem kooptacji nowych członków, który to Komitet przyjąłby udział w Komitecie Warszawskim.

W skład Komitetu lokalnego wchodzi: Prezydium Zarządu miasta, Ks. Prałat Tokarski, Dr. Nieć, Dr. Wilusz, p. Krwawicz, oraz Reprezentanci: Starostwa, Rady Powiatowej, Oficerów Rezerwy, Związku Inwalidów, Byłych Legionistów, Strzelca, Sokoła, Związku Wójtów.

Z kraju i ze świata.

Żydzi, a Liga Narodów.

Koło żydowskie w naszym Sejmie wystąpiło przed kilku dniami protest telegraficzny do sekcji mniejszości przy Lidze Narodów, z powodu rzekomych pogromów w Rumunii. Obecnie otrzymało Koło żydowskie od sekretarza sekcji Colhana, odpowiedź, w której oświadcza, że protest żydowski jest tak zredagowany, iż nie może go przedstawić Lidze Narodów.

Jest to nauka dla żydów, że rzucać kalumnie na narody i państwa z błahych powodów nie wolno, i że megalomanja, która cechuje polskich żydów, szczególnie nawet w Lidze Narodów budzi niesmak.

Obniżenie składek ubezpiecz. od ognia.

„Słowo Polskie“ donosi, że został już przygotowany projekt znacznego obniżenia stawek

ubezpieczeniowych od ognia. Wedle tego projektu, który ma wejść w życie 1 stycznia 1927, Polska Dyr. Ubezpiecz. obniżyć ma stawki w Małopolsce od 13% do 30 procent. Sprawa ta ma wielkie znaczenie dla naszych rolników.

Sprawa generała Rozwadowskiego w Senacie.

Na wniosek marszałka Trąpczyńskiego, który się powołuje na starą naszą zasadę sądowniczą „neminem captivabimus“ postanowiła senacka komisja wojskowa przedłożyć rządowi uzasadnione żądanie, aby natychmiast uwolnił gener. Rozwadowskiego z więzienia śledczego. W jego sprawie nie zachodzi obawa ucieczki, ani obawa ukrycia dowodów, ani też nie udowodniono winy Rozwadowskiemu.

Pożyczka amerykańska dla Polski

umowa z grupą Morgana dobiega końca. Chodzi o 100 milionów dolarów, które mamy otrzymać na dogodnych warunkach. Pożyczka oparta będzie li tylko na gwarancji państwa, nie zaś na podstawie zastawienia monopolu tytoniowego. Realizacja pożyczki zależeć będzie jeszcze od stanowiska, jakie zajmą w stosunku do niej nasze ciała ustawodawcze.

Wznowienie hakaty.

Sejm pruski uchwalił niedawno 250 milj. marek rocznie na wykupno ziemi z rąk polskich na pograniczu wschodnim, a więc wskrzesił bismarkowską ideę kolonizacyjną. Niemcy rozpoczęli zatem, na całej linii decydującą ofensywę, godzącą w podstawy egzystencji autochtonicznej ludności polskiej w szerokim pasie ich wschodniej granicy. O tem musimy pamiętać i domagać się, aby rząd zastosował energiczne środki zaradcze, a także, ażeby pilnie czuwał nad działalnością Reichswehry tak w Niemczech, jak i w Rosji sowieckiej. Wiemy, że ona ciągle się zbroi, bo mimo dotychczasowej kontroli aljanckiej ta od lutego 1927 zbroić się jeszcze gwałtowniej będzie, gdy ta kontrola ustanie. Wiemy, że Reichswehra uzbraja także Sowiety. Nie mniej groźnym jest stanowisko kolonistów niemieckich na naszych wschodnich granicach nad Stochodem w województwie łuckim. Wykupują oni majątki polskie za wszelką cenę. Aby sobie ułatwić zadanie złożyli w Łucku swój bank pod niewinną nazwą „Kredyt łucki“, który finansuje skup ziemi polskiej w ręce niemieckie.

Nie potrzeba chyba udowadniać, jak poważne niebezpieczeństwo przedstawia ta akcja Niemców na naszej wschodniej granicy. A przecież przed nią możemy się sami łatwo obronić, jeśli zechcemy.

Niemcy o Dmowskim i Piłsudskim.

Opinia niemiecka nie dostrzega istotnych różnic między państwową ideologią Piłsudskiego, a Dmowskiego. Według niej jest Piłsudski tylko więcej liberalny, a Dmowski więcej narodowy (nacionalistyczny), ale obaj zdążają do zbudowania potężnej, mocarstwowej Polski. I piłsudczycy i dmowszczycy zgadzają się niewątpliwie w jednym: że granice państwa nie śmiały być naruszone, że państwo ma być mocarstwem, i że traktat wersalski nie może być zniesiony. Niemcy oczywiście uważają, że takie stanowisko obu obozów nie da się a la longue utrzymać, i że Polska będzie musiała kiedyś ugiąć się przed Berlinem. Oto morał wysunięty przez Niemców z obserwacji obecnych stosunków w Polsce, — morał, który każdy Polak winien sobie codziennie na pamięć przywozić i pamiętać, aby być duszą i ciałem przygotowanym na ten czas, gdy Niemcy zechcą go przelać w czyn.

Zamach stanu na Litwie Kowieńskiej.

W nocy z dnia 16 na 17 grudnia br. dokonano w Kownie zamachu stanu przy pomocy wojska. Rząd i Prezydent Republiki internowani. Zamachu dokonała Chrześcijańska Demokracja i Szaulisi z inicjatywy pierwszego prezydenta Litwy, Antoniego Smetony.

Smetona jest zwolennikiem oparcia Litwy o Niemcy i Rosję, a zdecydowanym przeciwnikiem państw bałtyckich i Polski, wobec czego wnosić należy, że na Litwie zwyciężyły wpływy niemieckie. Rewolucjoniści zajmują na całej kowieńszczyźnie wrogą postawę wobec ludności polskiej, szykanując ją we wszelki możliwy sposób. Aresztowano, lub internowano wielu wybitniejszych Polaków w całym kraju.

Przewrót obecny oznacza powrót Litwy na tory polityki germanofilskiej i zaostrenie kursu antypolskiego, co nas jednak nie powinno prowadzić z równowagi. Należałoby tylko zabezpieczyć los naszych rodaków w kowieńszczyźnie, aby nie ulegli barbarzyńskim metodom walki narodowej, stosowanej już nieraz przez szowinistów litewskich.

Zgon Władysławowej Mickiewiczowej.

Donoszą z Paryża, że 18 grudnia b. r. o godz. 3 po południu zmarła Władysława Mickiewiczowa. Nie mogła przeboleć straty męża i poszła za nim w zaświaty. Cześć jej świetlanej pamięci.

Głosy o Obozie Wielkiej Polski.

Przytaczamy poniżej dwa poglądy publicznie wypowiedziane, a to nestora historyków naszej literatury narodowej, jubilata prof. Dra Bruchnalskiego i dyr. Kasy Oszczędności we Lwowie, Dra Uhmy.

Prof. Bruchnalski powiedział: Z powstania Obozu Wielkiej Polski bardzo się cieszę. Program jego pracy uważam za jedynie właściwy i wskazany na uzdrowienie naszych stosunków. Chodzi tu tylko dziś o właściwe wykonanie tych pięknych zamierzeń. Sytuacja ogólna, w jakiej żyjemy, wymaga nie samych choćby najpiękniejszych słów i teorii, lecz zdecydowanego męskiego czynu narodowego. By się znów móc zdobyć na taki czyn, to potrzeba moralnie zorganizować i zdyscyplinować ogół społeczeństwa.

Jeśli chodzi o powodzenie akcji Obozu Wielkiej Polski to sądzę, że da się w całej pełni osiągnąć tylko wówczas, gdy działalność ta będzie radykalną, konsekwentną i zdecydowaną. Musi ona rozwiązać nie tylko same czysto polityczne problemy, lecz wytworzyć też program celowej pracy dla przyszłości Państwa i Narodu.

Musimy wychowywać przyszłych obywateli przez urabianie zmysłu organizacyjnego i poczucia solidarności wśród naszej młodzieży szkolnej, w szczególności zaś kształcić i uświadamiać społecznie nasze kobiety, które wychowując młodzież, decydują o tem jakie będzie społeczeństwo.

Obóz W. P. jest to droga najwłaściwsza, wiedząca do przywrócenia w Polsce autorytetu prawa i altruizmu obywateli w stosunku do państwa. Stan bowiem dotychczasowy w tym względzie przedstawia się fatalnie.

Musimy dalej wreszcie skończyć z arcydemokracją, opierającą się na jałowych sporach i dyskusjach niezliczonych partyj i partyjek. Decydować musi rozkaz rozumu, a wszystko inne winno mu ulegać. Dyskusje zresztą zdały już raz swój egzamin historyczny doprowadzeniem do upadku niepodległości naszego Państwa, oraz biegiem spraw publicznych w Polsce w ciągu ośmiu lat od czasu Jej odrodzenia. Były więc i są w dalszym ciągu naszym największym narodowym niebezpieczeństwem.

Ja sam jestem z urodzenia republikanem, ale dziś na podstawie tego, co widzę, muszę stwierdzić, że do uzdrowienia stosunków w Polsce przyczynić się może jedynie silna władza wykonawcza. Stojąc poza stronnictwami będzie ona w stanie przywrócić w państwie panowanie prawa i prawa, wszczepić w serce ogółu przykazanie odpowiedzialności za pracę na każdym stanowisku, a przy obsadzaniu stanowisk kierować się nie kluczem partyjnym, lecz rzeczowymi względami i kwalifikacją poszczególnego kandydata.

I jeśli Obóz Wielkiej Polski pójdzie w tym kierunku — to odegra rolę decydującą nie tylko o naszej najbliższej, lecz i o dalszej przyszłości.

Pogląd Dr. Uhmy: Celem organizacji Obozu Wielkiej Polski to przebudowa naszego życia gospodarczego, politycznego, społecznego w imię interesów całego narodu. Tą naczelną ideą owiani musimy zwalczać wszelkie egoizmy mając na uwadze to, że nie tyle winien brać każdy ile może, lecz tyły, ile mu pozwoli interes ogólny.

Zarzuty jakoby Obóz Wielkiej Polski był niczem więcej jak tylko przemałowanim szyldem Zw. L. Nar., stawiać mogą jedynie ludzie, którzy ani rusz nie są w stanie pojąć, że stronnictwo tracące swego wielkiego wodza cieszącego się wielkim autorytetem, z lekkim sercem swego duchowego twórcy się wyprzeć nie może.

Co do ustroju hierarchicznego to moim zdaniem — w naszych warunkach oto jedyna zasada, na której można przebudować organizację polityczną narodu, osłabioną tem jeszcze, że kierownictwo polityki spoczywało dotąd w ręku stronnictw sejmowych, które byle tylko zdobyć władzę, szły na różne krakowskie targi i kompromisy, bez oglądania się na opinię kraju, którą z zasady stawiały przed faktem dokonanym. Postępowanie takie poderwało poważnie autorytet klubów sejmowych we wszystkich dzielnicach Państwa. Nowe zasady dyscypliny postępczej, karność i odpowiedzialności, oparte na wykonaniu rozkazów nie tylko pociągną za sobą ogół społeczeństwa, lecz także miejmy nadzieję odczują gadulstwa a nauczą pozytywnej roboty w myśl dewizy: „mniej mówić, więcej robić!“.

Popierajcie cele T. S. L.

Zapisujcie się na członków z wkładką roczną 2 Zł (Biuro T. S. L., gmach „Sokoła“, codziennie od 5—7.

Towarzystwo przeciwgruźlicze.

Pod przewodnictwem Dr. Niecia odbyło się posiedzenie Towarzystwa przeciwgruźliczego w d. 15 bm. Dr. Godłowski odczytał okólnik Ministerstwa Pracy i Opieki społ. zapowiadający, że kosza poradni gruźliczych w 1/3 ich wysokości ponosi Ministerstwo, które w Warszawie urządza również kurs dla higienistek, mający za cel wyszkolenie kobiet mogących być pomocą w poradniach i stacjach mlecznych — termin podań do 20 grudnia. Na kurs ten Stacja mleczna względnie i Kasa chorych mają wysłać kandydatkę. Omawiano następnie sprawy, związane z środkami ubocznymi, jakie stosuje się do walki z tą straszną chorobą. Dyr. Wilk zapowiedział, że z funduszu sztandarowego zakupiona zostanie lampa kwarcowa, umieszczona w odpowiednio adaptowanej jednej ze sal gimnazjum, a która będzie służyła nie tylko dla uczniów tego zakładu, ale i innych. Zarządził systematyczne uczęszczanie uczniów do łaźni, a dla 27 najbardziej potrzebujących bezpłatne dawanie gorącego mleka.

Dr. Niec oświadczył, że również i Kasa chorych w najbliższym czasie zainstaluje lampę kwarcową, której znaczenie szczególnie dla dzieci, jest tak znane i obfite w skutkach.

Dr. Then, zajmujący się z taką ofiarnością poradnią gruźliczą, zdawał sprawozdanie z ilości korzystających z niej i z wyników dotychczasowych. Dr. Hinze przedstawił piękny projekt, aby można w tutejszym szpitalu utworzyć oddział leczenia chorych na gruźlicę, co było dotychczas statutowo niedozwolone. On sam, robiąc w tym kierunku w Żalazczykach liczne doświadczenia, zdołał uzyskać dla tamtejszego szpitala zezwolenie Ministerjum, dlatego zwraca się do Towarzystwa, aby ono również poczyniło starania, gdyż leczenie się takie dłuższe pod obserwacją lekarską wspierałoby poradnię i ją uzupełniało. Dr. Godłowski przyrzekł wystosowanie zaraz prośby do Ministerjum celem realizowania tej myśli tak świadczącej chlubnie o sercu projektodawcy i trosce o chorych.

Po omówieniu i szcze działania Stacji mlecznej, utrzymującej się dzięki zabiegom pani Drowej Hinzowej, zakończono posiedzenie apelem do społeczeństwa o poparcie Towarzystwa przez zapisywanie się na Członków z wkładką tylko 2 zł. rocznie.

A apel ten nie powinien przebrzmieć bez echa. Już powyższe sprawozdanie świadczy, ile poczynić jest potrzebnych do zwalczania tej strasnej choroby, która grasuje wszędzie, wciska się, burzy szczęście, draży drogi łaźni i rozpacz wycielane, czai się nieubłagana i wybiera sobie ofiary z najpiękniejszych istnień — bo młodych. Każdy to odczuwa, zna tego wroga, drży przed nim, patrzy na żniwo śmierci, na straszną statystykę ofiar — lecz... o bezlogiczności ludzka! — nie ma tyle dobrej chęci, aby wstąpić do pierwszej z brzegu apteki i tam złożyć tak mały dar, będący jednak zarazem pomocą do walki z tą straszną chorobą — a to 2 zł. wkładki, stać się więc Członkiem Towarzystwa przeciwgruźliczego.

A gdy w biurach, urzędach ukaże się zaproszenie Towarzystwa do zapisywania się na Członków, to pp. Kierownicy, Dyrektorzy itp. niech ze swej strony poprą gorąco te dążenia, osobiście zachęca swój personal do wpisywania się na listę Członków, gdyż kwota jest minimalna, potrzeba tylko trochę dobrej woli i podniety.

Korespondencja z Rzeszowa.

Otrzymałmy następujące pismo:

„Viribus unitis ad salutem Reipublicae“. Tą szlachetną i patriotyczną dewizą zakończył szanowny, a bliżej mi nieznany autor swoje artykuły w „Ziemi“ o stosunku kupców katolickich do „Rozwoju“. Jako jeden ze starszych członków tego Towarzystwa poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia prawdziwej wdzięczności pracownikowi na niwie społecznej za poruszenie sprawy, która mnie już od dłuższego czasu prześladowa.

Jak to już bowiem ponoś nowet wróble na dachu ćwierkają o tem „Rozwój“ postawił sobie przy odbudowie miłej, świeżo z pęt niewoli wyzwolonej Ojczyzny, za zadanie piękny cel popierania handlu polskiego i pracowania w imię szczytnej idei bogacenia kraju w interesie kupiectwa polskiego.

Ala niestety dobrimi chęciami piekło brukowane, bo na tym świecie jak mówi poeta — robak się łęgnie i w bujnym kwiecie. Niektórzy kupcy nasi zaczęli patrzeć na robotę „Rozwoju“ okiem nieprzychylnym, wypisując się z niego — niby to rzekomo z obawy utracenia łaski u żydów.

I tu dopiero sęk nielada! Hic Rhodus, hic salta! W takim tedy razie wypadałoby nam nieborakom właściwie wyrzec się w wolnej Ojczyźnie chyba nawet wiary katolickiej i jakiejś tam polskości, boć nasi ukochani wszelakiego kalibru nieprzyjaciele serdecznie tego nie lubią.

Wprawdzie na Walnem Zgromadzeniu „Rozwoju“ w Sokole jeden z reprezentantów kupiectwa

przyznał łaskawie, że obecnie ludność wiejska częściej garnie się do sklepów chrześcijańskich, przemilczał jednak o tem dyskretnie, komu choć w części ten objaw pocieszający mają kupcy polscy do zawdzięczenia.

Nie zdają sobie kupcy katolicycy sprawy z tego, jak zdziwi sączą powoli, ale stale i celowo jad ządrosi w społeczeństwo katolickie. Toć słyzałem na własne uszy, jak jeden z kupców katolickich na publicznem zgromadzeniu wygadał się w naiwności ducha, porwany zapalem oratorskim, że niektórzy polscy kupcy połączyli się dlatego przy wyborach do Kasy Chorych ze żydami, by zrobić na złość matadorom politycznym w mieście za jakieś tam bliżej nieokreślone porachunki. Niechże to matadorzy wezmą sobie do serca i poprawią się, by się w przyszłości na nich obywatele katolicycy nie mścili.

Kiedy przy pomocy Boskiej Opatrzności i wojska polskiego odzyskałmy niepodległość Ojczyzny, zdawało się, że synowie jednej Matki ziemi rzucą się po długim niewidzeniu w objęcia i zakasawszy rękawy, zabiorą się zgodnie do naprawy dusz zdeprawowanych niewolą moskiewską, niemiecką i austriacką. Tymczasem zaślepieni brudnym egoizmem łamiemy swoje charaktery we wzajemnej rozterce i opętani ządrosi, a czasami żądzą dolarów, zamiast budować wspólnie zręby Ojczyzny, gryziemy się nawzajem ku uciesze wrogów.

Redakcja „Ziemi“ dobrze się przysłuży sprawie społecznej, jeżeli otworzy swe łamy dla czytelników, by w kwestji handlu polskiego, wysłuchano i drugiej strony, „Rozwój“ zaś spełni w myśl szczytnej idei prawdziwie obywatelski obowiązek, jeżeli zapośredniczy między kupcami katolickimi z jednej strony, a Składnicą z drugiej, wzajemne porozumienie, byśmy przy żłóbku małego Jezuska w bratnim uścisku mogli wraz z aniołami zanucić: „Pokój narodowi polskiemu w zmartwychwstałej Ojczyźnie“!

Antoni Pabijan.



NAJPRZEDNIEJSZE
MYDŁO
PACHNĄCE

do prania i do mycia.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, za oddanie ostatniej przysługi naszej matce śp. Marcyanie z Kmietowiczów Szymaszkowej, jak również JWP. Drowi Maurerowi, a w szczególności Drom M. i H. Węglowskiemu, za nader gorliwą opiekę lekarską w chorobie, składa najserdeczniejsze podziękowanie
Rodzina.

Najlepsza pasta do obuwia.



KRONIKA.

P. Senator Wojciech Wiącek objął mandat z województwa lwowskiego po śp. Ernestie Adamie. Sen. Wiącek znany dobrze na terenie rzeszowskim i stały współpracownik „Ziemi Rzeszowskiej“ jest jednym z najdawniejszych działaczy obozu wszechpolskiego. Rodem z Machowa w powiecie tarnobrzeskim, położył tam wiele zasług około oświatowania narodowego ludu. Poza rozprawkami w pismach ludowych i popularnymi broszurami pisywał w „Przeglądzie Wszechpolskim“ i „Głosie Ziemi Tarnobrzeskiej“. Przez szereg lat piastował mandat do parlamentu wiedeńskiego.

Towarzystwo Kasynowe w Rzeszowie, urządza dla członków i wprowadzonych przez nich gości w piątek, dnia 31 grudnia 1926 r. w sali własnej Wieczór Sylwestrowy połączony z tombolą. Początek o godzinie 9 wieczór. Strój dla Pań spacerowy, a dla Panów wieczorowy. Orkiestra: kwintet saxofon-jazzband p. Feuersteina. Wstęp wolny. Po zaproszenia dla nieczłonków Kasyna należy się zgłaszać w sekretariacie Towarzystwa Kasynowego w godzinach wieczornych.

Klub Sportowy „Resovia“ i Sekcja Kolarska urządzą w środę, dnia 5 stycznia 1927 roku w sali „Sokoła“ w Rzeszowie, wielką zabawę sportową z kotyljonem. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia 2 Zł od osoby. Początek o godzinie 9 wieczorem.

Akad. Koła Rzeszowiaków we Lwowie i w Krakowie urządzą w piątek, dnia 31 grudnia 1926 r. w sali „Sokoła“ Zabawę Sylwestrową. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp za okazaniem zaproszenia 3 Zł, akadem. 1.50, bilet familijny (4 osoby) 10 Zł.

Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda“ w Rzeszowie, urządza w piątek, dnia 31 grudnia 1926 r. w sali własnej Noc Sylwestrową z kotyljonem. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp dla Pań 1.50 Zł, dla Panów 2 Zł za okazaniem zaproszenia.

Z Tow. muz. „Lutnia“. Dnia 25 grudnia br. o godz. 10½ chór mieszany „Lutni“ odśpiewa w kościele parafjalnym kolędy Niewiadomskiego.

Co gra kino? „Kino Muzeum“ wyświetla od soboty w 8-mio aktowym dramacie „Bunt Miłości“, (markietanka z legji cudzoziemskiej), w głównej roli Głorja Swanson, królowa wdzięku, gry i mimiki.

Wydalił się z domu. Z początkiem b. roku wydalil się z domu rodzicielskiego po otrzymaniu złej noty w szkole Stanisław Bartóg lat 16 syn Mikołaja w Błażowy. Dotychczas do domu nie wrócił, a rodzice nie mają o nim żadnej wiadomości.

Paszporty zagraniczne dla rezerwistów. Rezerwiści, wyjeżdżający zagranicę w celach zarobkowych i obowiązani do uzyskania zezwolenia władz wojskowych, mogą otrzymać te zezwolenia, o ile przedstawią zaświadczenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy i zostaną zakwalifikowani, iż otrzymali zagranicą zajęcie. W innych wypadkach rezerwiści powinni przedstawić odpowiednio umotywowane podania, w myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Moratorium dla długów hipotecznych. W dniu 1 stycznia 1927 r. upływa termin moratorium dłu długów hipotecznych. Wobec rozbieżnych krańcowo żądań właścicieli nieruchomości i wierzycieli sum hipotecznych, rząd jak się dowiadujemy, zamierza sprawę załatwić kompromisowo. Kompromis ten polegać będzie na tem, że moratorium przedłużone zostanie na trzy lata, jednakże w zamian za to stawki waloryzacyjne zwiększone zostaną o 10% dłu do nie zwaloryzowanego, t. j. dwudziestoprocentowa stawka waloryzacyjna zostanie podwyższona do 30% 25% do 35% itd.

Nieuczciwa pacjentka przytrzymana na kradzieży. Dnia 6 bm. weszła do mieszkania Dra Hinzego przy ul. Zamkowej, Stanisława Materna żona Andrzeja ze Zwięzycy rzekomo po poradę lekarską. Zatrzymawszy się chwilę w poczekalni, weszła do salonu, a widząc, że nikogo niema, udała się do sąsiedniej sypialni. Służąca państwa Hinzów, usłyszawszy jakieś kroki w sypialni, wyprosiła kobietę, zalecając jej czekanie w poczekalni, a gdy służąca odeszła do kuchni, ponownie Maternowa weszła do sypialni i otworzywszy biurko wyjęła około 300 dolarów i nie zdążywszy jeszcze biurko zamknąć i dolary schować, została spłoszoną przez służącą i momentalnie skryła się pod łóżko. Służąca narobiła krzyku i przywołała panią Hinzową, która nadeszła z sąsiedniego pokoju i wspólnie odebrały skradzione dolary od nieuczciwej pacjentki, a zavezwany posterunkowy zaopiekował się rzekomo chorą, która chciała zrobić niespodziankę przy św. Mikołaju.

Bandyci w maskach. Dnia 13 b. m. około 11 w nocy trzech zamaskowanych bandytów uzbrojonych w rewolwery wtargnęło do mieszkania Wawrzyńca Czecha zamieszkałego w Podłężu koło Dzikowa, który przed 2 laty przybył z Ameryki. Ponieważ bandyci wiedzieli, że Czech posiada jeszcze gotówkę w domu, wdarli się do izby i steroryzowali domowników groźbą zastrzeżenia, a gdy napadnięty stawił opór bandyci zamordowali go, i zrabowawszy 770 dolarów zbiegli w niewiadomym kierunku. Natychmiast wysłano funkcjonariuszy śledczych z psem z Rzeszowa, jednak z powodu deszczu i śniegu ślady zostały zatarte i pies nie mógł na nie wpaść. Śledztwo natrafia na trudności, gdyż steroryzowani domownicy tak byli przerażeni, że nie są w stanie przypomnieć sobie rysopisu bandytów. Jest jednak nadzieja, że przy energicznym dochodzeniu, sprawcy nie ujdą ręki sprawiedliwości.

Kradzieże na gościńcach. Coraz częściej powtarzają się kradzieże na gościńcu pomiędzy Rzeszowem, a Tyczynem. Mianowicie, niewyśledzeni

dotychczas sprawcy ściągają jadącym kupcom towary z wozu, a to: skórę, ubrania, materje itd. Musi to być dobrze zorganizowana szajka, która od dłuższego czasu na tej drodze grasuje.

Datki. Zamiast wieńca na trumnę śp. Marji Pohimann, składa Marja Zaklińska kwotę 20 Zł na „Gniazdo Sieroco“ w Redakcji „Ziemi Rz.“

WESOLY KĄCIK.

W szkółce.

Szkółkę początkową odwiedza wizytator i asystuje na lekcji w najmłodszej klasie.

Upatrzwszy sobie najmłodszego ucznia, zwraca się do niego:

— Jak tobie na imię?

— Piotruś.

— Powiedz mi zatem, Piotrusiu, ile to będzie dwa razy jeden?

Chłopiec miesza się i nie odpowiada. Stojąca za wizytatorem nauczycielka, ratując opinię klasy, podnosi do góry dwa palce.

Piotruś wie, co to znaczy.

— Pani chce wyjść! — woła zwracając się do wizytatora.

Nietykalni.

— W ostatnich czasach było parę wypadków pobicia posłów na wiecach.

— Przecież poseł jest nietykalny.

— To też jego nie tykają, tylko mówią mu „panie“, ale wałą co się zmieści.

Sprostowanie.

Jeden z posłów, którego zajęcie na wiecu w mieście X. opisano w gazecie Z., wystosował do tej gazety następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, że nazywałem urzędników złodziejami, natomiast prawdą jest, że ich nazywałem szubrawcami i czustami. Nieprawdą jest, że uderzyłem p. Gwałtowieckiego w twarz, a on mi oddał dwa razy, ale prawdą jest, że uderzyłem go w ucho, a on mnie palnął dwa razy w ciemie. Nieprawdą jest, że mnie wyrzucono z sali, bo wiec odbywał się na świeżem powietrzu, natomiast prawdą jest, że mnie owacyjnie wyniesiono i wrzucono do rowu.

OGŁOSZENIA.

Telefon Nr. 143.

Telefon Nr. 143.

Do handlu
J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie
nadszedł
najlepszy
Tran leczniczy
w oryginalnych flaszках
oraz
Tranowa Emulsja Scotta.

250

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH

sprzedaje

KILIMY

wyrobu artyst. P. Inż. Bizańskiej, ze Lwowa.

2—?

240

URZĄDZENIE SKLEPOWEkompletne w dobrym stanie
do sprzedania
wiadomośćw Drukarni Udziałowej
w Rzeszowie.

245

MAGAZYN GALANTERYJNY Kazimierza Salwacha

w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Reformy weł., Kamizelki męskie weł., Kamasze,
Pończochy, Skarpetki, Parasole.

Bieliznę męską.

Krawaty, Rękawiczki wełniane i skórkowe. Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe. Caraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie —
Wstążki — Zabawki — Lalki — Portmonetki —
Portfele — Torebki dams. — Przybory podróżne
Teki na akta.Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru,
skóry, i t. p. Struny i przybory do inst. muzycznych.
Nici, bawełny i wszelkie przybory do szycia
i haftu.

6—?

188

Składnica Kółek Roln.
w Rzeszowie.**Piwo Okocimskie**pasteryzowane w oryginalnych
flaszках

do nabycia

we wszystkich sklepach
spożywczych Składnicy.

2—?

239

Perlmuttera Ultramaryna!

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.

Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia.

10—52

176

J. SCHAITTER I SPÓŁKA

w Rzeszowie

poleca

najwydatniejsze

ESSENCJE

do wyrobu

LIKIERÓW I WÓDEK**MONOPOŁOWY SPIRYTUS**
do celów domowo-leczniczych.

251

W TANI I DOBRY OPAŁzaopatrzyć się można obecnie
w Spółce Handlowej

„JEDNOŚĆ“

w Rzeszowie, ulica Krakowska

(obok rampy kolejowej).

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO WĘGLA

Komunalnych kopalń Jaworznickich S. A.

na powiaty: Tarnów, Rzeszów i Przemyśl.

Augustyn Józef ur. 1898 w Bratkowicach
powiat Rzeszów, unie-
ważnia zgubioną książeczkę wojskową.

258

Czyrek Józef ur. 1901 w Jasionce, unie-
ważnia zgubiony dokument
wojskowy, wystawiony przez 20 p. „Ziemi Krakow-
skiej“ w Krakowie.

256

Reklama jest dźwignią handlu!

Wieczorny Kurs Handlowy dla dorosłych.

Wpisy przyjmuje L. BUCZYŃSKI, Rzeszów, Krakowska 31.

257